

O. ZDZISŁAW KOMOSIŃSKI OFM CAP.

ZAŁOŻENIE KLASZTORU ZAKONU BRACI MNIEJSZYCH KAPUCYNÓW W NYSIE

Treść: Wstęp. — I. Starania kapucynów o uzyskanie pozwolenia na osiedlenie się w Nysie. — II. Nabycie placu pod budowę kościoła i klasztoru. — III. Zbieranie materiałów budowlanych oraz uzyskanie przywilejów od biskupa wrocławskiego i rady miejskiej. — IV. Położenie kamienia węgielnego oraz budowa kościoła i klasztoru. — Zakończenie.

WSTĘP

Pierwszy klasztor na Śląsku założyli kapucyni w Prudniku w 1656 roku¹. Fundator tego klasztoru biskup pomocniczy wrocławski Baltazar Liesch z Hornau pragnął, by kapucyni także osiedlili się w Nysie². Od lipca 1654 roku czynił on starania o uzyskanie zgody od zarządu austriacko-czeskiej prowincji kapucynów na założenie klasztoru w tym mieście. Zabiegał również o to przełożony kapucyński z Prudnika o. Jowita z Burgundii. W roku 1655 na kapitule prowincjalnej w Linzu przyjęto propozycję wybudowania klasztoru w Nysie³. Jednak do realizacji tej uchwały przystąpiono dopiero po roku.

I. STARANIA KAPUCYNÓW O UZYSKANIE POZWOLENIA NA OSIEDLENIE SIĘ W NYSIE

Po pokoju westfalskim na Śląsku rozpoczęło dzieło kontrreformacji. Poszukiwano więc środków, które by umożliwiły powracanie protestantów ra wiarę katolicką. Rozgłos, jaki się szerzył wówczas w Kościele Katolickim o nowym aktywnym zakonie franciszkańskim oo. kapucynów, podsuwał biskupom myśl, że ci zakonnicy wędrujący od domu do domu

¹ O początkowej działalności kapucynów na Śląsku autor pisał w artykułach: *Próby osiedlenia się Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów na Śląsku w XVII wieku*. Zob. *Prawo Kanoniczne* 18 (1975) Nr 3—4, 195—243; oraz: *Założenie pierwszego kapucyńskiego klasztoru na Śląsku w Prudniku*. Zob. *Prawo Kanoniczne* 19 (1976) Nr 1—2, 185—201.

² Od 1456 r. była Nysa rezydencjalnym miastem biskupów wrocławskich. Dzięki temu miasto stało się dla Śląska ważnym ośrodkiem kościelnym i stolicą księstwa biskupiego. Zob. B. Ruffert, *Bilder aus der Geschichte der Stadt Neisse*, Neisse 1920, 41.

W XVII w. nastąpiło zahamowanie rozwoju miasta z powodu epidemii i wojny 30-letniej. W czasie tylko jednej epidemii w 1633 r. zmarło w Nysie około 10 000 ludzi (Th. Konietzny, *Die Pest und die Prozession von Neustadt nach Oberglogau*. *Neustädter Zeitung*. 8. 9. 1921). Po pokoju westfalskim (1648) w Nysie pozostało tylko 700 mieszczan, a miasto było raczej do wsi podobne (Franke, *Neisse mit Anhang Stadt und Bad Ziegenhals*, W: Stein E., *Monographien deutscher Städte*, Bd XIV. Berlin 1925, 15).

³ *Annales Capucinatorum, Liber seu Protocolum totius provinciae Boemo-Austriacae, Styriacae Ordinis Fratrum Minorum Capueinorum*. Praha-Strahov. Bibliotheca Nationalis. T. III 1655 nr 51, 433. (skrót: A. C.).

z prośbą o jałmużnę, spełnią właściwie zadanie nawracania na wiarę katolicką. Uważano, że ciągła styczność zakonników z ludem spowoduje skuteczne apostołstwo⁴. Takiego zdania był również biskup pomocniczy wrocławski — Baltazar Liesch. On to usilnie nakłaniał przy każdej sposobności o Jowitę, przełożonego klasztoru kapucynów w Prudniku, by ten przekonał z kolei swoich wyższych przełożonych zakonnych o wielkiej przydatności kapucynów w Nysie i o nadzwyczaj dogodnych warunkach w tym mieście.

Po raz pierwszy przybyli kapucyni do Nysy 6 lipca 1654 roku, z zamiarem osiedlenia się na Śląsku. Wówczas to grupa sześciu misjonarzy pod przewodnictwem o. Jowity z Burgundii przyszła na ziemię śląską, by zbadać, czy są stosowne warunki do osiedlenia się zakonu⁵. Już wtedy biskup Liesch, towarzysząc kapucynom przy zwiedzaniu miasta, zaproponował im osiedlenie się w Nysie. Wskazał nawet odpowiednie miejsce za murami miasta⁶. Grupa misjonarzy nie miała jednak prawomocnego zlecenia, by móc decydować o przyjęciu placówki w Nysie. Wprawdzie tak miejsce jak i warunki były tu dogodne, jednak przełożeni wybrali na pierwszy klasztor śląski miejscowość Prudnik, gdzie łatwiejsze były możliwości materialne wybudowania konwentu.

W 1656 roku odbyła się zakonna kapituła w Linzu. Był na niej obecny o. Jowita. Przekonał on ojców kapitulnych, że potrzeba starać się o założenie placówki kapucyńskiej w rezydencjalnym mieście biskupów diecezji wrocławskiej. Do Linzu dotarła wiadomość, że przybył do Nysy nowy biskup wrocławski, arcyksiążę austriacki Leopold Wilhelm, brat cesarza Ferdynanda II i objął rządy w diecezji⁷.

Na kapitule przedmiotem obrad była między innymi nowo zaprojektowana placówka zakonna w Nysie. Wspólnie podjęto uchwałę, by wysłać jednego delegata, jako przedstawiciela prowincji do Nysy z gratulacjami do nowego biskupa wrocławskiego — Leopolda Wilhelma. Ojciec delegat miał przy tej okazji poprosić o pozwolenie na wybudowanie w Nysie nowego klasztoru kapucyńskiego. Misję tę miał wykonać o. Jowita. Był on jednak obłożnie chory tak, że stan jego zdrowia budził obawę, że nie prędko będzie mógł wykonać zadanie, nałożone mu przez ojców kapitulnych. Zadecydowano więc, żeby nie zwlekać, lecz polecić o. Augustynowi z Konstancji, by udał się do Nysy. O. Augustyn wyruszył w drogę, lecz dotarł tylko do Wyszkowa (Viscovia), gdzie zachorował. Wiadomość o tym dotarła do Prudnika. Ojcowie kapucyni w Prudniku obawiali się, że czekanie na wyzdrowienie obydwóch delegatów, wyznaczonych przez kapitułę, może się przedłużyć, a tymczasem kapucyni mogą popaść w niełaszkę u biskupa Leopolda Wilhelma z powodu tak długiego ociągania się ze złożeniem gratulacji na nowo objętym przez niego urzędzie. Postanowiono więc, że misję tę wykona o. Burchard, pełniący obowiązki kaznodziei w klasztorze w Prudniku. O. Burchard udał się do Nysy, gdzie złożył gratulacje biskupowi i zarazem wyraził życze-

⁴ C. Grünhagen, *Diplomatische Besprechungen im Neisser Kapuzinerkloster 1741*. Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens. Bd XIV. Breslau 1878—1879, 256.

⁵ A. C., t. III 1654 nr 49, 271.

⁶ Tamże nr 50, 272.

⁷ B. Ruffert, *Schilderungen aus alt-Neisse*, Neisse 1921, 26.

nie całej prowincji, prosząc o pozwolenie na wybudowanie klasztoru w Nysie. Biskup wrocławski wysłuchał prośby, nie dając żadnej wiążącej odpowiedzi⁸.

Nie pozostała w tajemnicy prośba o. Burcharda przedłożona u biskupa Leopolda Wilhelma. Mieszkańcy Nysy dowiedzieli się o tym. Rada miejska oraz sędziowie przysięgli uradzili, że tak oni jak również obywatele miasta kategorycznie będą sprzeciwiać się wprowadzeniu do Nysy nowego zakonu. W siedmiu punktach wyliczyli powody, dla których nie należy w ogóle sprowadzać kapucynów do Nysy. Biskup wrocławski po zbadaniu wszystkich racji, przyjął i potwierdził życzenia mieszkańców Nysy⁹.

Nowy zwierzchnik Nysy, biskup Leopold Wilhelm, nie mógł nie liczyć się z pismem obywateli miasta. Nysa bowiem posiadała samorząd o dużym zakresie. Poprzedni biskupi wrocławscy obdarzali miasto licznymi przywilejami, przez co zrezygnowali stopniowo z wielu własnych praw, przynależnych im z tytułu zwierzchnictwa. Biskup wrocławski w 1308 roku wprowadził do Nysy w miejsce dotychczasowego prawa flamandzkiego prawo magdeburskie. W ten sposób poparł dążenia mieszczan do pełnego samorządu, oddając kierownictwo miasta w ręce rady miejskiej zamiast dotychczasowych rządów wójta, któremu pozostała tylko władza sądownicza. Wójt sprawował tę władzę przy pomocy ławników, których początkowo było sześciu, z końcem zaś XV wieku podniesiono ich liczbę do dwunastu. W 1551 roku miasto wykupiło urząd wójta. W ten sposób pełna władza administracyjna i sądownicza przeszła w ręce rady miejskiej. Rada składała się z ośmiu członków, z których tylko dwaj byli mianowani przez biskupa, sześciu natomiast było wybieranych przez patrycjat¹⁰.

Biskup Leopold Wilhelm zastawszy w Nysie taki stan prawny, musiał się liczyć z decyzjami rady miejskiej, nie chcąc na początku swych rządów wywoływać sporów i zadrażnień.

O. Jowita, gdy tylko wyzdrowiał, natychmiast wyruszył z Linzu i udał się w drogę powrotną na Śląsk. Po drodze przybył do Wyszkowa, gdzie zastał chorego o. Augustyna. Na wspólnej naradzie postanowiono, by nie poprzestać na tym co uczynił u biskupa wrocławskiego o. Burchard, lecz, że należy nadal popierać sprawę budowy nowego klasztoru w Nysie. O. Jowita drogą przez Prudnik przyjechał do Nysy, udał się do biskupa Leopolda Wilhelma i złożył mu gratulacje z powodu objęcia biskupstwa wrocławskiego. Prosił o błogosławieństwo dla zakonu oo. kapucynów, którego członkowie niedawno przybyli do diecezji wrocławskiej i założyli pierwszy klasztor w Prudniku. Przedstawił zarazem sprawozdanie z prac apostołskich zakonu kapucynów w diecezji wrocławskiej. Szczególnie podkreślił, jakimi metodami posługują się kapucyni wobec protestantów zamożnych, wobec szlachty i prostego ludu. Przy tym wyraził życzenie swojego zakonu, że kapucyni nie chcą poprzestać tylko na działalności w jednym mieście śląskim w Prudniku, lecz są gotowi rozszerzyć swoją działalność jeszcze na inne miasta. Ponieważ w Nysie istniały odpowied-

⁸ A. C., t. III 1656 nr 55, 598.

⁹ Tamże s. 599. Por. F. Minsberg, *Geschichte Darstellung der merkwürdigsten Ereignisse in der Fürstenthums Stadt Neisse*, Neisse 1834. Anhang s. 133—135.

¹⁰ J. Kębłowski, *Nysa*, Wrocław 1972, 17 n.

nie warunki na założenie klasztoru, dlatego w imieniu zarządu prowincji poprosił biskupa wrocławskiego o udzielenie zgody na osiedlenie się w tym mieście¹¹.

Biskup wrocławski wyraził chęć założenia w mieście Nysie klasztoru kapucynów. Przypomniał jednak, że nie ma zwyczaju takich spraw załatwiać w okresie przejmowania w posiadanie nowej diecezji. Niestosownym byłoby również załatwianie tego rodzaju spraw na samym początku objęcia władzy świeckiej za pierwszym wejściem do Nysy, przy zapoznawaniu się z obywatelami miasta, zwłaszcza, że mieszczanie wystosowali już pismo z prośbą o niewprowadzenie kapucynów do Nysy. Z tych to więc powodów biskup Leopold Wilhelm poradził o Jowicie cierpliwie czekać na odpowiedniejszy czas do realizacji tego przedsięwzięcia.

Tym razem zwyciężyli obywatele miasta. Ich zdecydowanie negatywna postawa zaważyła na decyzji arcyksięcia. O. Jowila poinformował o tym prowincjała o. Michała Anioła z Deggendorffu. Zdał również dokładne sprawozdanie, o całym przebiegu rozmowy, biskupowi Lieschowi, który dotąd był na Śląsku najbardziej wiernym i oddanym dobrodziejem zakonu kapucynów¹².

Prowincjał, o. Michał Anioł chciał pomóc braciom zakonnym przebywającym na Śląsku, w sprawie wybudowania klasztoru w Nysie. W tym celu zwrócił się kilkakrotnie do kancelarii arcyksięcia Leopolda Wilhelma. Prosił by urzędnicy kancelarii ze swej strony poparli prośbę w sprawie założenia klasztoru w Nysie¹³.

Sam biskup wrocławski wprawdzie chciał przyjąć kapucynów, ale równocześnie nie chciał narazić się radzie miejskiej, która z całą stanowczością wzbraniała się przyjąć zakonników do Nysy. Biskup po rozważeniu wszystkich warunków i okoliczności, zdecydował się dać radzie miejskiej i sześciu cechom odpowiedź na ich zarzuty. Pretensje mieszczan sformułowane były w siedmiu punktach. Biskup jednak dał replikę tylko na te zarzuty, które uważał za ważniejsze. Na wstępie zganiał obywatele miasta, mówiąc, że nawet nie wypada im występować przeciwko tak zbożnemu dziełu. Mieszczanie uważali, że ani w obrębie miasta ani poza murami nie należy budować klasztoru, ponieważ w Nysie nie ma potrzeby budowania nowych domów Bożych, ani nowych szpitali. A nade wszystko z powodu ciasnoty w obrębie murów nie należy dopuścić do budowy nowego konwentu. Obywatele twierdzili, że będzie to zbyt dużym ciężarem dla uboższej ludności miasta Nysy, prócz dotychczasowych szpitali i innych biednych zakonów utrzymywać jeszcze kapucynów.

Biskup natomiast uważał, że w Nysie można znaleźć tyle miejsca w obrębie miasta, że nie tylko kapucyński klasztor, lecz także jeszcze inne można by wybudować. Porównał Nysę z innymi miastami i zauważył, że w Brnie byli jezuita, augustianie, dominikanie, minoryci, bernardyni i trzy zakony żeńskie. W Nysie natomiast byli tylko jezuita, obserwanci i jeden klasztor żeński. Niestosownie więc sądzili mieszczanie twierdząc, że w mieście było już dosyć klasztorów. Prócz Brna porównał biskup jeszcze inne miasta i stwierdził, że w nich wszystkich gdzie wybudowano klasztor bez szczególnego obciążenia mieszkańców mieli zakonnicy środki

¹¹ A. C., t. III 1656 nr 56, 599 n.

¹² Tamże nr 57, 600.

¹³ A. C., t. III 1657 nr 57, 704 n.

utrzymania. Miasta wymienione miały również szpitale bez pewnych fundacji, z których mogłyby się utrzymywać i mimo braku tych fundacji, zapewniających stałe dochody, mieszczaństwo tamtejsze nie narzekało na obciążenie. Kapucyński klasztor zamierzano zbudować na dwanaście osób, jednak doświadczenie wykazało, że w innych podobnych klasztorach mieściło się po trzydziestu zakonników i nie tylko skromnie, lecz nawet dostatnio utrzymywali się. Wyciągając ostateczny wniosek, biskup stwierdził, że niezrozumiałe dla niego było, dlaczego przedstawiciele miasta byli kapucynom niełaskawi i nie chcieli im zezwolić na osiedlenie się w Nysie, argumentując, że przez przyjęcie kapucynów nastąpi zubożenie dotychczasowych klasztorów¹⁴.

Rada miejska i ławnicy byli jednak niewzruszeni w swojej postawie. Nadal podtrzymywali dotychczasową decyzję, że nie należy przyjmować kapucynów do Nysy. Biskup wrocławski natomiast poprzestał na wysłaniu radzie miejskiej swych kontrargumentów. A ponieważ pismo jego nie wpłynęło na zmianę decyzji radców miasta, sprawę budowy klasztoru kapucynów odczytał do szczęśliwszej przyszłości.

Prowincjał, o. Michał Anioł z Wiednia przybył do Prudnika, gdzie dokonał kanonicznej wizytacji, po zakończeniu której przybył wraz z o. Jowitą do Nysy. W Nysie obydwaj kapucyni złożyli wizytę biskupowi Lieschowi, fundatorowi klasztoru w Prudniku. Prowincjał serdecznie podziękował wielkiemu dobrodziejowi za jego hojność i starania na rzecz zakonu. Biskup Liesch otrzymał właśnie z kancelarii książecej kopię pisma protestacyjnego, które wniesli w zeszłym roku obywatele miasta, by nie dopuścić kapucynów do budowy klasztoru w Nysie. Odczytał więc prowincjałowi zarzuty podane w punktach i wysuwane trudności, z powodu których nie chcą sobie kapucynów w swym mieście. Po wspólnej dyskusji i naradzie, prowincjał sporządził replikę, w której zbijał zarzuty przedstawione przez obywateli miasta. Pismo to za pośrednictwem biskupa Liescha przesłał biskupowi wrocławskiemu¹⁵.

Najważniejszym argumentem, jaki przedstawili mieszkańcy Nysy, była duża ciasnota w mieście, tak duża, że tylko z wielką szkodą dla obywateli miasta mogliby kapucyni swój konwent w tym mieście wybudować.

Prowincjał, będąc w Nysie, chciał osobiście zbadać sprawę placu pod przyszły klasztor. Przeszedł całe miasto, oglądając wszystkie zaułki i wolne place, jednak nie znalazł żadnego odpowiedniego miejsca pod budowę. Uznał, że racje jakie przedstawili obywatele miasta, pod tym względem były słuszne. Udał się za mury miasta, pooglądał przedmieścia i stwierdził, że wiele było tam parceli, na których można by zbudować klasztor. Jednak na pagórku za rzeką Nysą, na Przedmieściu Wrocławskim, było miejsce ze wszystkich najlepsze; całe jego otoczenie wskazywało na zdrowotne warunki do zamieszkania dla zakonników. Wprawdzie dotąd prowincjał nie chciał się zgodzić na przyjęcie tego miejsca, które znał jedynie z opowiadania braci, jednak gdy naocznie stwierdził nadzwyczaj dogodne warunki, autorytatywnie zdecydował, że klasztor należy wybudować tylko na wzgórzu za rzeką Nysą, a wszelkie propozycje innego miejsca należy bezwzględnie odrzucić.

¹⁴ F. Minsberg, j.w., 133—135

¹⁵ A. C., t. III 1657 nr 57, 705

Gdy biskup Liesch dowiedział się o wyszukaniu parceli przez prowincjała, postanowił zwrócić się jeszcze raz do biskupa wrocławskiego z prośbą o wyrażenie zgody na założenie klasztoru kapucyńskiego w Nysie. Ponowienie prośby zamierzał umotywić zmianą decyzji prowincjała. Przedmieścia Nysy w tym czasie były opustoszałe, wolnych parceli było pod dostatkiem. Biskup Liesch słusznie więc sądził, że wybudowaniu klasztoru na nowo obranym miejscu mieszczanie sprzeciwić się nie będą¹⁶.

Biskup Leopold Wilhelm osobiście chciał spełnić prośby kapucynów i biskupa pomocniczego. Kontrargumenty, które przesłał prowincjał, trafiły mu również do przekonania. Jednak i tym razem wobec niezachwianej postawy rady miejskiej nie chciał używać przemocy i innych drastycznych środków w przeprowadzeniu budowy, by w ten sposób nie wywołać poważnych zatargów z mieszczanami, wśród których posiadał swoją rezydencję. Dalej więc podtrzymywał swoją pierwszą radę daną w ubiegłym roku o Jowicie, by kapucyni cierpliwie czekali na stosowniejszą porę i lepsze warunki. Biskup wrocławski był jednak życzliwy dla kapucynów. Świadczy o tym fakt podjęcia ponownie odroczonej prośby. Powodem powrócenia do sprawy klasztoru kapucyńskiego w Nysie był list biskupa Liescha z dnia 19 czerwca 1657 roku. W liście tym biskup Liesch informował arcyksięcia o przybyciu do Nysy prowincjała kapucynów i jego osobistych poszukiwaniach odpowiedniej parceli pod budowę klasztoru, a nade wszystko o wybraniu przez prowincjała nowego miejsca niedaleko murów miasta za bramą wrocławską, w pobliżu szpitala św. Łazarza i kościoła św. Wawrzyńca. Fakt ten, że sami kapucyni nie opierają się, jak dotąd, by osiąść zewnątrz Nysy, według biskupa Liescha ma decydujące znaczenie i stwarza realne możliwości podjęcia od nowa sprawy budowy klasztoru. Decyzja bowiem o zmianie lokalizacji wytraçała z rąk rady miejskiej ich dotychczasowe argumenty, które koncentrowały się na obronie tezy, by w obrębie murów nie stawiać żadnego monumentalnego obiektu.

List biskupa Liescha przekonał arcyksięcia, że będzie można odłożoną sprawę budowy kapucyńskiego klasztoru załatwić pomyślnie. Poleciał więc z Pragi, gdzie przebywał, pismem z dnia 29 lipca 1657 roku biskupowi pomocniczemu, by zwrócił się w jego imieniu do rady miejskiej i oznajmił im o zmianie decyzji dokonanej przez prowincjała; by również poinformował radę, że kapucyni chcą na stałe osiedlić się w Nysie, na Przedmieściu Wrocławskim; i żeby biskup Liesch z obywatelami miasta przeprowadził w tej sprawie specjalną konferencję¹⁷.

Biskup Liesch po otrzymaniu nakazu swego zwierzchnika dnia 8 sierpnia 1657 roku wezwał do siebie przedstawicieli senatu nyskiego i oznajmił im, jaka jest wola arcyksięcia w sprawie budowy klasztoru kapucyńskiego.

Po zapoznaniu się z pismem biskupa wrocławskiego radcy wezwali ławników i szesnastu obywateli miasta. Przedstawiono im nową propozycję kapucynów, jak również odczytano list arcyksięcia i dołączony do niego dokument prowincjała Michała Anioła, w którym ten zbijał zarzu-

¹⁶ A. C., t. III 1657 nr 58, 705 n.

¹⁷ A. C., t. III 1657 nr 59, 706 n.

ty wytoczone przez mieszczan i ze swej strony podawał argumenty broniące możliwości osiedlenia się zakonników w Nysie. W czasie obrad na pierwszy plan argumentów zmierzających do nieprzyjęcia kapucynów do Nysy wysunęła się sprawa ogólnego ubóstwa mieszczan. Jednak zarzut ten został zbity argumentem, że miasto i tak utrzymuje wielką ilość uczącej się młodzieży, która swoimi prośbami i żądaniem naprzykrza się obywatelom¹⁸. Utrzymanie ponadto kilku kapucynów, którzy i tak będą mieli możnych dobrodziei, jest możliwe do sprostania. Co się zaś tyczy powodów, dla których arcyksiążę chce sprowadzić kapucynów do Nysy, obywatele miasta nie mieli żadnych zastrzeżeń¹⁹.

Po otrzymaniu zgody od radców miasta na osiedlenie się kapucynów biskup Liesch przygotował akta sprawy biskupowi wrocławskiemu. Teraz bowiem od jego zgody zależało, czy kapucynów przyjmie, czy nie. Akta te podzielił biskup pomocniczy na trzy części, by rządca diecezji mógł czytając je, nabrać przekonania o potrzebie przyjęcia kapucynów do Nysy. Pod literą A umieścił ostatnią deklarację rady miejskiej i kopie wszystkich dotychczasowych pism od obywateli miasta. Ponieważ tak ze strony kapucynów jak i innych duchownych wpłynęły przekonujące argumenty, broniące pozycji kapucynów w Nysie, umieścił wszystkie kopie tych pism pod literą B. Natomiast sprawę bezpieczeństwa miasta i fortyfikacji oraz inne pisma pod literą C. Do tych wszystkich akt biskup Liesch dołączył własny list z dnia 13 września 1657 roku. W liście tym na początku tłumaczy się, dlaczego posyła kopie wszystkich akt w sprawie klasztoru kapucyńskiego. Skoro pasterz diecezji zechce przyjąć kapucynów do Nysy i umotywić swoją decyzję, znajdzie w teczce pod literą B zebrane nieodparte argumenty i podstawy prawne.

Jednym z nowych zarzutów, przeciwko przyjęciu kapucynów była troska o obronność miasta. Od kilkudziesięciu lat podjęte były prace nad unowocześnieniem fortyfikacji. Na skutek tego nie tylko wyburzono wiele budynków za murami Nysy, ale również zabraniano stawiania takich budowli na przedmieściach, któreby zagrażały miastu w czasie zbrojnego napadu wroga.

Biskup Liesch postarał się o pismo kompetentnych w tej sprawie obywateli miasta, w którym zapewniono, że w tym miejscu za rzeką Nysą, gdzie kapucyni chcieli wybudować klasztor budowla ta nie będzie zagrażała obronności miasta. Kopię tego pisma również przesłał biskupowi wrocławskiemu, o czym w liście go poinformował. Na dalszych stronach swego listu biskup Liesch zbijał niektóre nowe zarzuty. Między innymi twierdził, że kapucyni gdy się osiedlą za miastem, nie wejdą w drogę żadnemu zakonowi żebrzącemu. Dowodził, że kapucyni mieli zwyczaj, w miarę możliwości, przy swych klasztorach dawać jałmużnę i żywić biednych. Dlatego należało spodziewać się, że i w Nysie zajmą się biedniejszymi studentami i w ten sposób zmniejszą tę wielką przykrość mieszczan, pochodzącą z natarczywości młodzieży. W innych miastach było o wiele więcej uczącej się młodzieży i większa ilość żebrzących za-

¹⁸ Biskup Karol, arcyksiążę austriacki, założył z początkiem XVII w. gimnazjum w Nysie. W uroczystości stulecia szkoły wymieniono 31 rektorów 900 nauczycieli 50 000 uczniów. W szkole tej mieli możliwość kształcić się Polacy. Między innymi studiował w niej Jan Sobieski późniejszy król Polski. J. Kębłowski, j.w., 30 n.

¹⁹ A. C., t. III 1657 nr 60, 708 n.

konów, niż w Nysie, a jednak — z dobroci Bożej — mieli się czym wyżywić.

Biskup Liesch oznajmił w liście, że w tej sprawie zasięgnął rady i zdania ks. oficjała Rostocka i ks. dziekana nyskiego Höltzela, który był zarazem komisarzem biskupa wrocławskiego. Oni to wspólnie przyznali, że dzięki przyjęciu kapucynów do Nysy, znacznie wzrośnie kult Boży, a przez odprawianie przez nich Mszy św. i głoszenie słowa Bożego, przeskodzą wielu złym czynom, które na skutek wojen znacznie się rozszerzyły. Po zapoznaniu się z zarzutami i argumentami obronnymi, ci dwaj dostojnicy kościelni zatwierdzili również prośbę kapucynów. Biskup Liesch na zakończenie zastrzegł się, że nie pragnął dawać arcyksięciu jakichkolwiek instrukcji w tej sprawie. Co się zaś tyczy jego osoby nie widział powodu, by nie pozwolić na wybudowanie klasztoru biorąc pod uwagę dogodne możliwości i gorące prośby ze strony kapucynów²⁰.

List biskupa Liescha z przesłanymi do Wiednia dokumentami spowodował zamierzony skutek. Gdy zaistniał taki stan rzeczy, że wszystkie trudności zostały przewyżczone, wszystkie sprzeciwy odparte, zwierzchnikowi duchowemu i świeckiemu Nysy pozostało jedynie dać pozwolenie, jakiego udzielił w dniu 26 września 1657 roku.

W dokumencie do biskupa Liescha pisał Leopold Wilhelm, że wszystkie nowe zarzuty, które wytoczyli mieszczanie, odnośnie budowy klasztoru za miastem biskup pomocniczy zbił tak przekonywająco, że wreszcie sami obywatele Nysy całą tę sprawę powierzyli pasterzowi diecezji do dowolnej jego decyzji. Dlatego też na mocy władzy, jaką posiadał biskup wrocławski udzielił pozwolenia kapucynom na wybudowanie klasztoru i kościoła za murami Nysy. Biskupowi Lieschowi polecił, by tę decyzję oznajmił kapucynom i obywatelom miasta. Kapucyni otrzymali pozwolenie pod następującymi warunkami: plac i budynki na nim znajdujące się, mieli wykupić, jak również wypłacić miastu wszystkie należne podatki, daniny i opłaty cywilne²¹.

II. NABYCIE PLACU POD BUDOWĘ KOŚCIOŁA I KLASZTORU

Zachował się dokument, opisujący jak dnia 15 października 1657 roku przed zebraną radą miasta Nysy została odczytana rezolucja, w której arcyksiążę Leopold Wilhelm informował mieszczanństwo i ojców miasta, że przyjął kapucynów na przedmieście Nysy. W dokumencie jest mowa o reakcji obywateli, mianowicie mieszczanie kierując się duchem poddaństwa i uległości, zarazem żywiąc cześć należną księciu, przyjęli tę decyzję z zadowoleniem²².

Rada miejska w jednym ze swych urzędowych dokumentów, dotyczących zatwierdzenia przyjęcia zakonników podała powód, jaki kierował arcyksięciem. Uczynił to mianowicie z własnej i samorzutnej inicjatywy oraz z zarliwej gorliwości o dobro religii katolickiej. W dokumencie tym

²⁰ A. C., t. III 1657 nr 61, 709—711.

²¹ A. C., t. III 1657 nr 62, 711 n.

²² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Opolu, akta miasta Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 1. (skrót: WAP-Opole, aa m. Nysy).

tłumaczą ojcowie miasta, że na skutek ciasnoty w Nysie odpowiednie miejsce znaleziono na Przedmieściu Wrocławskim, po drugiej stronie rzeki Nysy, na samym początku ulicy Morawskiej (*Mehrengasse*), gdzie już przeszło 300 lat stał kościół św. Wawrzyńca i szpital św. Łazarza²³.

Mieszkańców ulicy Morawskiej zaliczano do wieśniaków i musieli czynić starania w celu zdobycia praw miejskich²⁴. Jednak obywatele Nysy ulicę Morawską uważali jako przedmieście²⁵.

Plac, na którym mieli osiedlić się kapucyni, posiadał długą historię. Już w XIV wieku znajdował się tam szpital św. Łazarza i kaplica św. Wawrzyńca²⁶. W szpitalu św. Łazarza od 1414 roku przebywały trędowate kobiety. Ponieważ osoby zarażone tą chorobą musiały zamieszkiwać z dala od ludzkich osiedli, należy więc sądzić, że wokół było puszkowie, a ulica Morawska, przy której stał ten szpital i kaplica, została zabudowana w późniejszych latach. Z czasem choroba trądu zanikła z okolic Nysy. Szpital ten wówczas nazwano lazaretem i nadal służył chorym kobietom. Jako obiekt dobroczynny posiadał zapisywane legaty. Tak np. w 1628 roku wdowa po burmistrzu Wassermanie zapisała legat w wysokości 500 talarów²⁷. W drugiej połowie XVII wieku szpital zamieszkiwały stare biedne kobiety. Niektóre z nich posiadały swoje ogródki i działki przylegające do posiadłości szpitala²⁸.

Arcyksiążę Leopold Wilhelm w swym dekreście, zezwalającym na osiedlenie się kapucynów w Nysie, postawił warunek, że zakonnicy mają wykupić plac, budynek szpitalny, pokryć wszystkie koszty i ciężary podatkowe wypływające tak z prawa własności jak i używania. Również trzeba było uregulować sprawy legatów, które szpital posiadał. Co więcej trzeba było pokryć koszty przeniesienia osób tam zamieszkujących i wystarać się dla nich o inne miejsce zamieszkania, zapewniające im możliwości leczenia. Kapucyni na razie nie mieli ani funduszy ani dobrodzieja, który by zechciał pokryć koszty kupna i podatków z tym związanych. Sprawa była trudna. Gdzie umieścić zamieszkujące w szpitalu kobiety? W mieście nie było żadnego odpowiedniego budynku na założenie lazaretu. Mieszczanie nie chcieli się zgodzić na zupełną likwidację szpitala. Nie było bowiem za dużo szpitali w Nysie. Zastaniali się więc klauzulą podaną przez arcyksięcia w dokumencie zezwalającym na osiedlenie zakonników. Była ona jasno sformułowana: kapucyni mieli nie tylko ponieść kosztą kupna, ale jeszcze przejąć na siebie wszystkie ciężary, wypływające z praw nabytych przez dotychczasowych właścicieli i użytkowników.

Biskup Liesch chcąc przyspieszyć budowę klasztoru, postanowił wziąć na siebie wszystkie koszty i ciężary, związane z nabyciem właściwej parceli, a uwarunkowane przez biskupa wrocławskiego. W tym celu wez-

²³ WAP-Opole, aa m. Nysy, Rep. 32. X. 19g. I, nr 63, 1 n.

²⁴ *Almanach sämtlichen Kloster*, Breslau 1845, 488.

²⁵ F. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd III, Brieg 1784, 284.

²⁶ Aug. Müller, *Neisser Kultstätten*, Archiv für schlesische Kirchengeschichte, Bd XVIII, Hildesheim 1960, 115.

²⁷ B. Ruffert, *Schilderungen...*, s. 24. Na podstawie zachowanego listu czynszowego z 1414 roku dowiadujemy się o zamieszkiwaniu w tym szpitalu trędowatych kobiet. Zob. H. Neuling, *Schlesiens ältere Kirchen*, Breslau 1884, 82.

²⁸ A. C., t. III 1657 nr 63, 712.

wał do siebie radnych miasta i oświadczył im, że chce dla miasta Nysy wybudować od fundamentów nowy szpital i wyposażyć go nowoczesnie we wszelki potrzebny sprzęt tak, żeby w nowym szpitalu było ludziom wygodniej i zdrowiej niż w starym. Wszystkie zaś osoby ze starego szpitala św. Łazarza chciałby przenieść do nowego. Zażądał więc od rady miejskiej: 1) by wskazali miejsce przez nich uznane za najlepsze na budowę nowego szpitala; 2) by nakazali osobom zamieszkującym szpital św. Łazarza przeniesienie się do nowych pomieszczeń; 3) by oszacowali wartość parceli szpitala św. Łazarza i ogrodów do niej przynależnych; 4) by wyrazili zgodę na zakupienie tej parceli dla biskupa Liescha²⁹. Rada miejska z wielką chęcią zgodziła się na ową wielkoduszną deklarację biskupa Liescha. Radcy po dokonaniu wspólnej konsultacji wyłonili ze swego grona ławników, którzy byli zarazem dyrektorami szpitali. Im powierzono wyszukanie nowego zdrowotnego miejsca, a wolnego od zabudowań, pod nowy szpital. Obywatele ci — Maurycy Biuck i Jan Jerzy Schubart — wybrali wolny plac z drugiej strony miasta Nysy, przed bramą Celną, na starym mieście, przy głównej szosie (*Landstrasse*), powyżej znajdującego się już w pobliżu szpitala św. Mikołaja³⁰.

Rada miejska wskazując biskupowi Lieschowi wybrane miejsce na nowy szpital, równocześnie dała mu zezwolenie na dokonanie kupna tej parceli. Biskup zapłacił natychmiast właścicielom żadaną sumę. Po urzędowym dokonaniu aktu kupna i sprzedaży, biskup Liesch zarządził, by na placu pod przyszły szpital w ciągu całej jesieni i zimy zwozić materiały budowlane³¹.

Również jeszcze w 1657 roku dokonał biskup Liesch dla kapucyńskiego konwentu kupna parceli i budynków oraz przynależnych do szpitala św. Łazarza ogrodów. Jako wynagrodzenie za to zapłacił siedem tysięcy florenów z własnych funduszy. Po przejęciu praw własności wynajął robotników, którzy przygotowali teren pod budowę przyszłego klasztoru kapucynów³².

O wszystkich sprawach, jakie działy się w Nysie, prowincjał był informowany przez o. Jowitę. Gdy tak nadzwyczaj pomyślnie potoczyły się sprawy i dzięki wielkiej szczodropliwości biskupa Liescha, kapucyni otrzymali plac pod budowę tam gdzie chcieli, przyszła kolej by sami dołożyli odpowiednich starań w celu rozpoczęcia budowy.

Prowincjał o. Michał Anioł wezwał do siebie ojców budowniczych prowincjalnych — byli nimi o. Cezary i o. Jan Chrzyciel — i zażądał od nich, jako fachowców, opinii w sprawie wybudowania klasztoru w Nysie. Ojcowie radzili, by do budowy tak wielkiego obiektu wziąć biegłych architektów.

Prowincjał, idąc za radą ojców, poprosił do siebie architektów świeckich. Byli nimi Michał Neumäger obywatel austriacki i Jan Langschwandt z Salzburga. Otrzymali oni informacje i szkicowy plan, jaki mniej więcej ma być klasztor i kościół. Ich to prowincjał poprosił o wykonanie ogólnego kosztorysu i wyszczególnienie materiałów potrzebnych do budowy.

²⁹ A. C., t. III 1657 nr 63, 712.

³⁰ *Codex Diplomaticus Silesiae*. Bd 36, Breslau 1933 nr 567, 116.

³¹ A. C., t. III 1657 nr 63, 712.

³² Tamże.

Z kolej prowincjał rozpoczął zbieranie informacji od wszystkich, którzy znali ludzi zamożnych w Nysie i okolicy, od których można by otrzymać środki na zakupienie materiałów budowlanych. Bez wynalezienia fundatora lub kilku zamożnych dobrodziej, nie można było myśleć o rozpoczęciu budowy.

Większość doradców była zgodna, że najłatwiej potrzebne do budowy i najlepsze gatunkowo materiały mogłyby dać arcyksiążę biskup wrocławski, którego dobra biskupie znajdowały się niedaleko Nysy. Zwiezenie tych materiałów wówczas nie byłoby kosztowne.

W tak poważnej sprawie prowincjał postanowił działać ostrożnie i przewidująco. Udał się więc najpierw do kancelarii arcyksięcia Leopolda Wilhelma i kanclerzowi przedstawił całą sprawę, zasięgając jego rady, czy można poprosić arcyksięcia o materiały budowlane. Kanclerz po zbadaniu kosztorysu uznał, że biskup wrocławski takie materiały w swoich dobrach posiadał i że będzie je mógł podarować kapucynom bez żadnych kosztów lub z niewielkimi kosztami³³.

Prowincjał upewniony co do realnych możliwości otrzymania materiałów, napisał do arcyksięcia z Wiednia dnia 11 lipca 1658 roku list, który zawierał trzy prośby: W imieniu całej prowincji austriacko-czeskiej prowincjał prosił o materiały na budowę kościoła i klasztoru według założonego kosztorysu³⁴. Prośbę tę poparł orzeczeniem kanclerza, że te materiały znajdują się w dobrach biskupich i że bez wydatków lub z niewielkimi tylko kosztami, gdyby arcyksiążę zechciał, mogłyby je podarować. Żeby nie stwarzać dodatkowych wydatków, kapucyni podarowane materiały zwożą na własny koszt. Prosił dalej, by biskup wrocławski miejsce przeznaczone na budowę kościoła i klasztoru, które zostało już zakupione przez biskupa Liescha z myślą podarowania kapucynom, przekazał im w posiadanie swoją powagą i autorytetem. Wreszcie prosił o rozporządzenie, by kapucyni mogli wprowadzić się do kościoła św. Wawrzyńca, który stoi na terenie posiadłości przeznaczonej dla kapucynów³⁵.

Na wszystkie prośby prowincjała arcyksiążę przysłał przychylną odpowiedź. Prowincjał uradowany tą hojnością biskupa wrocławskiego w towarzystwie o. Cezarego i o. Jana Chrzyciela, oraz architektów Michała Neumägera i Jana Langschwandt wyruszył z Wiednia na Śląsk. Dnia 14 sierpnia 1658 roku przybyli do Prudnika. Prowincjał dokonał tu pospiesznie wizytacji kanonicznej klasztoru, po zakończeniu której wraz z budowniczymi, których wziął z Wiednia i o. Jowitą przełożonym z Prudnika, udał się do Nysy do biskupa Liescha. Prowincjał pokazał biskupowi orzeczenie arcyksięcia. Radość biskupa nie miała granic. Równocześnie biskup Liesch miał także wiele do pokazania zakonnikom co zdziałał dla ich dobra.

Przed wszystkim biskup Liesch pokazał nowy wybudowany szpital, na miejscu zakupionym przez siebie, a wskazanym w ubiegłym roku przez mieszczan. Ponieważ materiały były zwiezione w ciągu jesieni i zimy, z rozpoczęciem wiosny energicznie przystąpiono do pracy tak, że na uroczystość Zesłania Ducha Św. 9 czerwca 1658 roku cały budynek był nie

³³ A. C., t. IV 1658 nr 48, 65 n.

³⁴ WAP-Opole, aa m. Nysy, Rep. 32. X. 19g. I, nr 71.

³⁵ Tamże. Zob. A. C., t. IV 1658 nr 48, 67.

tylko wykończony ale i wyposażony nowoczesnie i zasobnie, oraz przekazany radzie miasta Nysy. Na mocy tej daniny rada miejska zrzekła się praw do starego szpitala św. Łazarza i do całej parceli, na której miał stanąć klasztor kapucynów. Rada miejska również ewakuowała wszystkie chore kobiety, które zamieszkiwały stary szpital³⁶.

Po oglądnięciu nowego szpitala biskup Liesch pokazał prowincjałowi miejsce, gdzie miał stanąć klasztor kapucynów. Szpital św. Łazarza był nie tylko uwolniony od mieszkańców, ale nawet częściowo już zburzony i oczyszczony od przybudówek.

Arcyksiążę cedował natomiast na rzecz kapucynów oraz zrzekł się całkowicie całego miejsca należącego dotąd do szpitala św. Łazarza. Miasto potwierdziło ten dar urzędowym dokumentem dopiero dnia 22 marca 1659 r. Biskup Liesch okazał się wielkim mężem czynu. Ten stan rzeczy przechodził wszelkie oczekiwania prowincjała³⁷.

Po oględzinach dotychczasowych prac przystąpiono do samej budowy. Prowincjał nakazał o. Cezaremu, by sporządził plan kościoła i klasztoru, biorąc pod uwagę warunki terenowe.

W dniu 19 sierpnia 1658 prowincjał, o. Jowita oraz o. Walentyn jako przełożony budowy w Nysie zostali wprowadzeni do kaplicy św. Wawrzyńca i objęli ją w posiadanie w imieniu biskupa wrocławskiego. Ojcowie kapucyni by pokazać, że przejęli plac pod budowę w posiadanie, w dniu 19 sierpnia rozpoczęli kopać wykopy pod fundamenty i w ten sposób zaczęła się budowa nowego klasztoru³⁸.

Prowincjał wyjechał do Wrocławia. Po powrocie z metropolii Śląska do Nysy został wezwany do biskupa Liescha. Biskup Liesch bardzo wnikliwie i rzeczowo omawiał z prowincjałem sprawę budowy klasztoru w Nysie i radził, by podnieść arcyksięcia do godności fundatora kościoła i klasztoru w Nysie. Prowincjał obiecał, że dołoży wszelkich starań, by osiągnąć ten cel. Ze swej strony biskup Liesch napisał list do kanclerza arcyksięcia, zobowiązując go, by tak długo i tak wymownych używał argumentów, aż skłoni biskupa wrocławskiego do decyzji, by zgodził się zostać fundatorem klasztoru kapucynów w Nysie³⁹.

Prowincjał często niepokoił arcyksięcia sprawami Nysy. Mamy o tym informację z listu biskupa wrocławskiego do rady miejskiej, pisanego w Wiedniu 23 października 1658 roku. Biskup pisał, że prosił go prowincjał kapucynów, by mogli zburzyć przydaną im kaplicę św. Wawrzyńca. Kapucyni chcieli, by zamiast tej kaplicy służył odtąd nowo wybudowany większy i wygodniejszy kościół. Prócz tego prowincjał prosił, by oddać kapucynom kaplicę św. Wawrzyńca do użytku, w celu odprawiania Mszy św. i odbywania ćwiczeń zakonnych, a to na okres tak długi, dopóki zostanie wybudowany i oddany do użytku nowy kościół kapucyński. Zanim jednak podejmie tę decyzję — pisał arcyksiążę — chce w tej sprawie wpierv zasięgnąć rady i zdania ojców miasta Nysy⁴⁰.

³⁶ Ze starego szpitala przesiedlono osiemnaście kobiet. B. Ruffert, *Schilderungen...*, s. 25. Por. J. Pedewitz, *Historia Ecclesiastica Ecclesiae Parochialis s. Jacobi Nissae*, Neisse 1905, 18. Zob. A. C., t. IV 1658 nr 49, 68.

³⁷ A. C., t. IV 1658 nr 49, 68. Zob. WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 63-2 n.

³⁸ A. C., t. IV 1658 nr 50, 68 n.

³⁹ A. C., t. IV 1658 nr 52, 71.

⁴⁰ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 2.

Rada miejska dnia 29 października 1658 roku podjęła naradę nad użytecznością kaplicy św. Wawrzyńca. Stwierdzono, że w kaplicy tej w tym roku, nawet dwa razy nie odprawiono mszy św. Radni doszli do wniosku, że nie należy poświęcać kaplicy, lecz raczej nowy obszerny i większy kościół⁴¹.

O fakcie tym zupełnie milczą kroniki zakonne. Co więc skłoniło prowincjała do takiego przedsięwzięcia? Kaplica wprawdzie była stara, liczyła ponad trzysta lat, jednak stale konserwowana — znajdowała się w dobrym stanie. Do kaplicy tej licznie uczęszczano na modlitwę, o czym świadczy bardzo rozwinięty kult do św. Wawrzyńca. Św. Wawrzyniec był patronem mieszkańców ulicy Morawskiej, przy której kaplica ta stała⁴². Św. Wawrzyńca również czczono jako patrona od niebezpieczeństwa pożaru. Do chwili przybycia kapucynów zachował się starodawny zwyczaj, że mieszkańcy ulicy Morawskiej, w dniu św. Wawrzyńca, na jego cześć w gospodarstwach domowych nie palili ognia⁴³. Przywiązanie więc religijne do tej kaplicy mieszkańców Nysy, a zwłaszcza ludzi zamieszkałych przy ulicy Morawskiej, było duże.

Kapucynom jednak kaplica ta była niewygodna. Stała bowiem w miejscu, gdzie miał być ogród klasztorny⁴⁴. Biorąc pod uwagę, że kapucyni całą swą posiadłość otaczali dużym murem i zakładali klauzurę na całym terenie, kaplica ta w ogrodzie stwarzałaby kłopoty i nieporozumienia. Zapewne kaplica jako stary budynek wymagałaby wiele wkładu w konserwację, żeby wygląd jej nie raził na tle nowego kościoła i klasztoru. Należy więc przypuszczać, że te racje były powodem nakłonienia prowincjała przez zakonników przebywających w Nysie do nieroztropnego kroku, by prosić biskupa wrocławskiego o pozwolenie na zburzenie kaplicy. Arcyksiążę nie chcąc brać całej odpowiedzialności na siebie zwrócił się do rady miasta. Ta zaś widząc jak dalece biskup wrocławski jest nastawiony przychylnie do kapucynów, zostawiła mu swobodę decyzji w tej sprawie.

Pierwotnie kościół kapucyński miał stanąć pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Dalszy bieg wypadków wskazuje, że kapucyni otrzymali pozwolenie na zburzenie starej kaplicy. Kiedy jednak tego dokonali, trudno dziś zbadać. Pewne jest, że z początkiem XVIII wieku kaplica już nie istniała, gdyż na jej miejscu kapucyni w ogrodzie postawili pustelnię.

Wiemy tylko, że gdy dowiedzieli się o zamiarze zburzenia kaplicy mieszkańcy ulicy Morawskiej oraz inni obywatele Nysy, stanowczo sprzeciwili się temu, ponieważ nowy kościół kapucynów miał stanąć pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu. Zburzenie kaplicy byłoby równoznaczne z usunięciem wszelkiej pamiątki i miejsca kultu św. Wawrzyńca. Stąd na pamiątkę dawnej kaplicy św. Wawrzyńca i jego kilkuwiekowego kultu, przy kościele po stronie prawej od głównego wejścia zbudowano murywaną kaplicę ku czci św. Wawrzyńca⁴⁵.

Kapucyni jeszcze w 1659 roku mieli zamiar kościół poświęcić ku czci św. Wawrzyńca. Świadczą o tym kroniki. Kiedy cała budowla w stanie

⁴¹ Tamże.

⁴² B. Ruffert, *Schilderungen...*, 24.

⁴³ Aug. Müller, j.w., 115.

⁴⁴ N. Henel, *Silesiographia Renovata, Wratislaviae 1704 pars I, cap. VIII, 341.*

⁴⁵ Tamże.

surowym dobiegała końca, zaczęto myśleć, jaki będzie wystrój kościoła. Uważano, że pierwszą i najważniejszą rzeczą w kościele jest wielki ołtarz. Ponieważ kościół miał być poświęcony św. Wawrzyńcowi, dlatego kapucyni chcieli, by główny ołtarz posiadał właśnie obraz tego świętego. Należało więc obraz taki wymalować. Postanowiono zamówić go u artysty wysokiej klasy. Wyszukano więc wybitnego malarza i zaproponowano mu pracę. Ten jednak zażądał za obraz trzysta florenów. Był to wydatek przekraczający możliwości przełożonego klasztoru. Przedstawili więc ojcowie całą sprawę biskupowi wrocławskiemu, wraz z podaniem wysokości ceny⁴⁶. Biskup zgodził się na pokrycie kosztów kupna obrazu od malarza i w Wiedniu 27 grudnia 1659 roku wydał rozkaz do książęcego urzędu w Nysie, by wypłacono kapucynom trzysta guldenów na wymalowanie obrazu do głównego ołtarza. Pieniądze miano wydać za pokwitowaniem dla późniejszej kontroli⁴⁷.

Obraz został umieszczony w głównym ołtarzu, kościół jednak nosił tytuł św. Franciszka z Asyżu. Jak twierdzą przekazy, obraz ten był piękny⁴⁸. Niestety nie zachował się do naszych czasów. Bowiern siedemnastowieczny wystrój kościoła usunięto, a około roku 1872 wykonano nowy w stylu neoromańskim⁴⁹.

Ponieważ obraz św. Wawrzyńca umieszczono w głównym ołtarzu, zdecydowano, żeby w nowej kaplicy św. Wawrzyńca znajdującej się przy kościele nie umieszczać drugiego obrazu ku czci tego samego świętego. W kaplicy więc tej, mimo że posiadała nazwę św. męczennika, umieszczono obraz sądu ostatecznego⁵⁰.

Obecny obraz, wiszący w kaplicy św. Wawrzyńca w kościele pokapucyńskim w Nysie, pochodzi z późniejszych czasów⁵¹.

III. ZBIERANIE MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH ORAZ UZYSKANIE PRZYWILEJÓW OD BISKUPA WROCŁAWSKIEGO I RADY MIEJSKIEJ

Po powrocie ze Śląska do Wiednia prowincjał nie przestał interesować się sprawami klasztoru w Nysie. W sposób delikatny i taktowny zabiegał w kancelarii arcyksięcia w tej sprawie. Dnia 18 października 1658 roku w Wiedniu biskup wrocławski podpisał dokument skierowany do zarządu miasta Nysy, w którym informował, że pod wpływem szczególnego uczucia do zakonu kapucynów, na pokorną prośbę prowincjała o. Michała Anioła z Deggendorffu o budowę kapucyńskiego kościoła i klasztoru w Nysie udziela im następujących materiałów: kamienia z kamieniołomów 500 sążni; cegły do budowy murów 8 pieców; dachówki, cegły kominowej i cegły brukowej 4 piece; wapna 10 pieców. Dużego budulca 300 pni, średniego budulca 600 pni, małego budulca 100 pni, dębu i modrzewia 60 pni, żelaza 70 cetnarów, zwyczajnych desek podłogowych 30 kóp, łąt do dachówek 30 kóp, zwykłego szkła szybowego 4 skrzynie. Na

⁴⁶ A. C., t. IV 1659 nr 50, 148.

⁴⁷ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 67.

⁴⁸ C. Grünhagen, j.w., 256 n.

⁴⁹ J. Kębłowski, j.w., 194.

⁵⁰ B. Ruffert, *Schilderungen...*, 26.

⁵¹ Obecnie w kaplicy tej wisi duży obraz św. Wawrzyńca, przedstawiający jego męczeństwo.

końcu listu biskup wydaje rozkaz wydania powyższych materiałów kapucynom. Podał również warunek, mianowicie, co się tyczy drzewa, mają je kapucyni zwieźć sami.

Rada miejska odczytała to pismo na posiedzeniu dnia 27 października 1658 roku i orzekła potrzebę poinformowania arcyksięcia, że nie posiadali drzewa modrzewiowego ani żelaza do budowy⁵².

Po otrzymaniu tego rozkazu zarząd miasta Nysy powiadomił wszystkich administratorów książeńcych dóbr, gdzie znajdowały się materiały. Cegłę i dachówkę należało wypalić, wapno również. Budulec rósł jeszcze w lesie. Co tylko jednak było na składach gotowego zabierano i przewożono kapucynom na plac budowy. W wypadku ociągania się przez jakiś urząd podległy Nysie, wysyłano ponaglenia.

Z Freywalden kapucyni już 8 listopada 1658 r. otrzymali deski rozmaitej długości i grubości a także 5 pieców wapna⁵³.

Z Joannesberg i okolicznych miejscowości jak Rottwasserischen, Petersdorff miano dostarczyć budulca w sumie 1000 pni, oraz 5 pieców wapna, które należało dopiero wypalić. Dalsze 5 pieców wapna otrzymali kapucyni z Friedesbergschen, było bowiem gotowe na składzie⁵⁴.

Materiały na plac budowy zwożono codziennie. Po Nowym Roku prowincjał kapucynów uznał, że nadeszła pora, by zwrócić się do arcyksięcia z ofiarowaniem tytułu fundatora i poprosić go, by tytuł ten przyjął. Dnia 10 stycznia 1659 roku prowincjał wysłał do biskupa wrocławskiego list, w którym pisał, że wielkie dobrodziejstwo spotkało kapucynów ze strony arcyksięcia, który podarował tak dużą ilość materiałów na budowę klasztoru w Nysie. Przy ich pomocy bowiem można będzie cały konwent postawić. Za dobrodziejstwa w imieniu całej prowincji o. Michał Anioł złożył serdeczne podziękowanie. Z racji tej, że arcyksiążę dla zakonu kapucynów był tak hojnym dobrodziejem, zasłużył na tytuł fundatora. Prosił więc prowincjał arcyksięcia, by zechciał ten tytuł przyjąć na godną rzeczy pamiątkę i na wyróżnienie zakonu serafickiego. Dla prowincji kapucynów fakt ten pozostanie niewypłacalnym zobowiązaniem. Cała prowincja pozostanie dłużna stałej modlitwy i licznych ofiar mszy św.⁵⁵

Niedługo czekał prowincjał na odpowiedź. Już 15 stycznia 1659 roku arcyksiążę zgodził się na prośbę kapucynów i przyjął tytuł fundatora klasztoru i kościoła w Nysie⁵⁶.

Tymczasem w dobrach biskupa wrocławskiego na Śląsku czyniono gorączkowe przygotowania. Zeszłoroczny przykład, odnośnie przygotowania materiałów do budowy szpitala przez biskupa Liescha chciano naśladować obecnie i do wiosny zebrać wszystkie materiały potrzebne do budowy konwentu. Z urzędu głównego arcyksięcia w Nysie w połowie miesiąca stycznia 1659 roku wydano rozkaz dostarczenia, tytułem podatku, na plac budowy z Freiwald, Gierrschorff i Nieklasdorff następujące ścięte drzewa: 30 pni wielkich, 60 średnich i 20 małych. Również pole-

⁵² WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 3.

⁵³ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 4.

⁵⁴ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 5 i nr 6.

⁵⁵ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g, I, nr 65.

⁵⁶ Kopię pisma arcyksięcia, biskupa wrocławskiego przesał prowincjał na Śląsk do klasztoru w Prudniku na ręce przełożonego o. Jowity, by ten poinformował zainteresowanych. Zob. WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g, I, nr 64.

cono, by budulec z Dinnesdorff przywieziono do Nysy i dostarczono kapucynom⁵⁷.

Prowincjał był uszczęśliwiony, że arcyksiążę zgodził się na tytuł fundatora i że obiecał pełną pomoc i wsparcie na przyszłość. Skorzystał więc z okazji i już 20 stycznia 1659 roku wysłał pismo z prośbą o materiały, które były potrzebne raczej na zapas, niż z konieczności. Ale ponieważ kapucyni chcieli przed rozpoczęciem budowy mieć wszystkie materiały na placu w wystarczającej ilości, dlatego prowincjał ośmielił się poprosić jeszcze dodatkowo o 8 pieców wapna; 8 pieców cegły do budowy muru; dachówki, cegły sklepieniowej, cegły kominowej, cegły brukowej, cegły do budowy cel 4 piece; kamienia z kamieniołomów 300 sążni, żelaza 50 cetnarów⁵⁸.

Kapucyni żadnego żelaza jeszcze nie otrzymali, gdyż z urzędu z Nysy do Wiednia posłano informację, że tego materiału na składzie nie mają. Prowincjał nie zrażony tym, 20 stycznia wysłał prośbę o następną dodatkową porcję żelaza. List ten spowodował pożądany skutek, gdyż w dwa dni później biskup Leopold Wilhelm napisał osobiście rozkaz do zarządcy swoich dóbr we Freudenthal, by wydać kapucynom w Nysie 70 cetnarów żelaza⁵⁹.

Na materiały, które prowincjał chciał mieć w zapasie, czekał 3 miesiące. Arcyksiążę i tym razem nie odmówił. Dnia 5 marca 1659 roku wysłał rozkaz do Nysy, w którym polecił wydać część materiałów jako dodatek do poprzednio podarowanych, a to w tym celu, żeby były w zapasie tak by z chwilą rozpoczęcia prac budowlanych wszystko — nawet w nadwyżce — leżało gotowe na placu budowy. Z dokumentu tego dowiadujemy się jeszcze, że biskup wrocławski mianował swoim delegatem na uroczystość położenia kamienia węgielnego przy budowie konwentu — biskupa pomocniczego Liescha.

Był wówczas zwyczaj, że z racji uroczystości położenia kamienia węgielnego za pozwoleniem księcia, można było urządzić zbiórkę, w formie pieniędzy lub towaru, zwaną „Jeden fenig” Arcyksiążę mianując biskupa Liescha swoim delegatem na tę uroczystość, zlecił mu również skorzystanie z tego zwyczaju i to jak najszybciej, gdyż niewiele czasu pozostało do samej uroczystości⁶⁰. Do pisma tego dołączony został oddzielny spis materiałów budowlanych, o które urząd książeicy w Nysie miał się postarać dla kapucynów⁶¹.

Tego samego dnia wysłał biskup Leopold Wilhelm rozkaz do swego zarządcy z Freudenthal, by postarał się dla kapucynów o 50 cetnarów żelaza, o które oni wnieśli dodatkową prośbę. Żelazo to mają sobie zakonnicy odebrać na własny koszt⁶².

Gdy złożono na placu budowy materiały i przygotowano miejsce pod przyszlą budowę, nabrano przekonania, że cała parcela jest zbyt mała. Kapucyni zwrócili się o radę i pomoc do biskupa Liescha. Sędziwy biskup wezwał do siebie właścicieli ogrodów, które graniczyły z kapucyń-

⁵⁷ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 7.

⁵⁸ A. C., t. IV 1659 nr 1, 89.

⁵⁹ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 66.

⁶⁰ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 68.

⁶¹ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 69.

⁶² WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 70.

skim placem. Właścicielami tymi byli: Baltazar Jaschke, Fryderyk Lorcke, Marcin Gayern, Mateusz Riessner, Marcin Morchel, Anna Gurschbergerin, Jan Freisprung. Oznajmił im, że chce wykupić od nich ogrody. Na tę propozycję właściciele zgodzili się chętnie⁶³. Po dokonaniu krótkiego targu biskup Liesch wypłacił im natychmiast pieniądze gotówką. Byli posiadacze ogrodów udali się wówczas do urzędu miejskiego, gdzie złożyli zeznanie o otrzymanej zapłacie gotówką i przed radą miejską zrzekli się całkowicie praw własności na rzecz kapucynów, nie tylko osobiście, ale wykluczyli również swoich spadkobierców od wszelkich praw własności odnośnie sprzedanych parceli⁶⁴. Za siedem ogrodów biskup Liesch zapłacił trzysta piętnaście talarów. Przez dołączenie owych siedmiu ogrodów do dotychczasowego placu, kapucyńska posiadłość znacznie się powiększyła, tak że razem z zabudowaniami wielkość parceli wynosiła osiem morgów⁶⁵.

Powstały z tego dwie trudności wpływające z prawa podatkowego. Po pierwsze, nabyte posiadłości ziemskie i ogrody, podlegały rocznej pensji płacanej biskupowi wrocławskiemu, po drugie, również miasto co roku z tych posiadłości jak i z ogrodów pobierało podatki oraz daniny w owocach.

Złożyli więc kapucyni pismo do rady miejskiej, wyrażając nadzieję, że arcyksiążę jako fundator także i te nowo nabyte parcele pozwoli przyjąć im za swoje i przeznaczyć na użytek zakonny. Kapucyni spodziewali się, że nie tylko arcyksiążę za swoich rządów udzieli im tego przywileju, ale sformułuje tego rodzaju orzeczenie, by jego następcy na biskupstwie również respektowali ten akt darowizny i nie żądali zwrotu, ani płacenia rocznej daniny. Kapucyni prosili radę miejską, by raczyła zatwierdzić ten akt egzempcji i by w przyszłości go nie zmieniała⁶⁶.

Oдноśnie podatków miejskich kapucyni prosili, by rada zechciała udzielić przywileju, na mocy którego zakonnicy byłiby zwolnieni od podatków i danin. Prosili również o darowanie należności wypływających z miejskich ksiąg gruntowych (katastru), przez wykreślenie na stałe, tak, by również w przyszłości nikt nie miał do kapucynów pretensji odnośnie płacenia rocznych świadczeń⁶⁷.

Miasto bardzo potrzebowało pieniędzy na odbudowę powojennych zniszczeń i na fortyfikację. Nikogo nie zwalniano z podatków, jednak tym razem po wspólnej debacie uczyniono wielki gest dla kapucynów, przychylając się do ich prośby. Rada miejska orzekła więc, że tak oni jak i całe miasto, ojcom kapucynom z racji posiadania przez nich gruntów wszystkie czynsze i podatki zawiesili i darowali oraz z księgi gruntowej wykreślili, jak również ze wszystkich ciężarów cywilnych i personalnych na wieczne czasy zwolnili.

Jednak rada miejska dała ten przywilej pod pewnym warunkiem. Mianowicie, gdyby zaszły takie zmiany, że klasztor kapucyński, czy to na krótko, czy na długi okres czasu, czy na skutek napaści wroga, czy

⁶³ A. C., t. IV 1659 nr 10, 100 n. Zob. *Codex Diplomaticus Silesiae*. Bd 36, Breslau 1933 nr 567, 116.

⁶⁴ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 63, 3.

⁶⁵ B. Ruffert, *Schilderungen...*, 25. Por. WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 63, 3.

⁶⁶ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 63, 3 n.

⁶⁷ Tamże, 4.

przemocy, lub z powodu odmiennego zarządzenia biskupiego został przeniesiony na inne miejsce i grunty dostały się w prywatne ręce, wówczas cała ta parcela przeszłaby z powrotem pod prawodawstwo urzędu miejskiego, wraz z obowiązkiem płacenia wszystkich podatków gruntowych, czynszów i danin. Na zakończenie rada miejska stwierdziła, że tego aktu prawnego dokonała bez jakiegokolwiek zagrożenia, z zupełną wolnością i potwierdziła to dużą zwisającą pieczęcią miejską. Dokonano tego w Nysie dnia 22 marca 1659 roku⁶⁸.

Aby w przyszłości uniknąć wszelkich możliwych zarzutów, rada miejska wysłała odpis tego pisma do arcyksięcia w celu uwierzytelnienia. Dokonanie tego aktu prawnego odbyło się 2 września 1659 roku⁶⁹. Dzięki temu przywilejowi kapucyni nie tylko materialnie skorzystali, ale również prestiżowo nabrali dużego znaczenia. Wszystkim w mieście obecnie było wiadome, że nie tylko arcyksiążę i biskup Liesch, ale również rada miejska jest przychylna kapucynom.

Prośba kapucynów odnośnie zebrania funduszów na zbiórkę zwaną „Jeden fenig”, z okazji położenia kamienia węgielnego odniosła właściwy skutek. 15 marca 1659 roku arcyksiążę rozporządził, aby kapucynom pomóc według tego starodawnego zwyczaju. Książęcy urząd w Nysie wystosował pismo do zarządcy zamku w Zuckmantel dnia 28 marca tegoż roku, że zachodzi potrzeba, by włożyli swój udział w budowę klasztoru i kościoła kapucynów z racji zwyczajowego „Jednego feniga”. Chodziło o wykonanie płyt trojakiemu rodzajowi. Odnośnie wykonania nakazano dać pierwszeństwo tej pracy przed wszystkimi innymi⁷⁰.

Odnośnie zbierania materiałów budowlanych najwięcej trudności było z cegłą. Na składach dużej ilości gotowej cegły nie było. Była również nieodpowiednia pora do wyrabiania nowej cegły (był to czas od listopada do marca). Nawet cegły uformowanej i wyschniętej, nie można było wypalić z powodu braku pieców. Warunki takie były powodem, że głównym materiałem budowlanym klasztoru i kościoła był kamień. Cegły używano do budowy tylko tam, gdzie kamień się nie nadawał.

Dnia 29 kwietnia 1659 roku z urzędu książęcego w Nysie wysłano rozporządzenia do racelnika w Ottmachau, by wydał o. Janowi Chrzcicielowi — który był kapucyńskim majstrem budowniczym — 5500 cegieł, które w Ottmachau znajdowały się na składzie⁷¹.

Budowę miał zapoczątkować w imieniu fundatora biskup Liesch. W tym celu wysłał on do zarządu prowincji kapucynów do Wiednia za pośrednictwem o. Jowity list, informując o zleceniu biskupa wrocławskiego, a zarazem wyznaczył termin uroczystego położenia kamienia węgielnego.

IV. POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO ORAZ BUDOWA KOŚCIOŁA I KLASZTORU

W celu uświetnienia uroczystości położenia kamienia węgielnego prowincjał wyjeżdżając z Wiednia na Śląsk, wziął ze sobą kilku zakonni-

⁶⁸ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 63, 1, 4. Zob. C. Grünhagen, *Diplomatische...*, 256. Zob. A. C., t. IV 1659 nr 10, 101—103.

⁶⁹ A. C., t. IV 1659 nr 11, 103.

⁷⁰ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 8.

⁷¹ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 9.

ków. Byli to: sekretarz prowincji o. Bonawentura, o. Cezariusz gwardian z Krens ze swym socjuszem bratem Quiryneuszem, o. Oktawian defintor i gwardian klasztoru z Nikolsburga w towarzystwie o. Grzegorza kaznodziei, o. Honoriusz gwardian z Wyszkowa z klerykiem studiującym filozofię bratem Pawłem, o. Cyryl rodem ze Śląska z bratem Emilianem socjuszem jako przedstawiciele klasztoru z Brna. Ta grupa kapucynów przed Zielonymi Świętami przybyła do Prudnika. Prowincjał dokonał tu wizytacji kanonicznej.

Święto Zesłania Ducha Św. spędzili goście w klasztorze prudnickim. W poniedziałek 2 czerwca 1659 roku wyruszyli do Nysy. Do tej licznej grupy przyłączył się o. Jowita z dwoma towarzyszami o. Janem z Insbrucka i o. Polikarpem z Fryburga⁷².

W Nysie w miejscu, gdzie dawniej stał szpital św. Łazarza, który został rozebrany w poprzednim roku, postawiono oltarz. Po stronie ewangelii, w rogu prezbiterium przyszłego kościoła przygotowane było miejsce, gdzie miano położyć kamień węgielny pod fundamenty. Przygotowano również ambonę.

We wtorek po Zesłaniu Ducha Św., dnia 3 czerwca 1659 r. o godzinie 7 rano w kościele św. Jakuba w Nysie, zebrało się mnóstwo ludzi, którzy pragnęli wziąć udział w obrzędzie religijnym i uroczystym zapoczątkowaniu budowy kościoła i klasztoru kapucyńskiego. Byli to wierni nie tylko z Nysy, ale również z okolicznych miast i wiosek. Udział wzięły również różne instytucje ze swymi sztandarami.

Za klerem szedł gubernator Konstanty z Jerin, obok niego kroczył Jan Kasper z Ampringen, rycerz zakonu teutonów, administrator z Freudenthal i Eilbergen, szambelan biskupa wrocławskiego arcyksięcia Leopolda Wilhelma. Był również obecny Leopold, ksiązę z Backau — cesarski kanclerz, Melchior Schmadrett — radca cesarski i burmistrz miasta Otmachau. Za nimi postępował przewodniczący rady miasta wraz ze wszystkimi senatorami i radcami, następnie ławnicy i naczelnicy okręgów⁷³. Dopiero za przedstawicielami władzy i urzędów kroczyli wierni. Całe miasto wyszło na ulicę, by przynajmniej na procesję popatrzeć, skoro nie mogli wziąć w niej czynnego udziału⁷⁴.

Biskup Liesch poświęcił krzyż zrobiony z bierwion, który po poświęceniu wkopano w oznaczone miejsce. Następnie nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego według rytuału rzymskiego.

Biskup wrocławski przysłał z Wiednia dwa medaliony ze srebra, które polecił przytwierdzić do kamienia fundamentalnego. Na medalionach tych były napisy następujące: Za pontyfikatu Aleksandra VII, za rządów imperatora rzymskiego Leopolda I, fundatorem jest arcyksiązę Austrii biskup passawski i wrocławski Leopold Wilhelm. Na drugim medalionie: Kościół ten i klasztor kapucynów staraniem tegoż arcyksięcia Leopolda Wilhelma od fundamentów wzniesiony i na jego rozkaz położono pierwszy kamień 3 czerwca 1659 roku⁷⁵.

⁷² A. C., t. IV 1659 nr 18, 109 n. Zob. WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 64, 1.

⁷³ A. C., t. IV 1659 nr 19, 110 n.

⁷⁴ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 64, 2.

⁷⁵ A. C., t. IV 1659 nr 20, 112.

Kazanie wygłosił ks. dziekan z Nysy — Adam Hieronim Höltzel. Temat wziął z ewangelii dnia bieżącego: Jan 10: „Ja przyszedłem, aby życie miały i obficiej miały...” Kaznodzieja mówił o duchowym życiu zakonników, o wielkiej godności instytucji, jaką jest konwent zakonny, jak również wymienił jakich zasług dla Kościoła dokonali członkowie zakonu serafickiego. Wszystko to bardzo wymownie przedstawił. Po kazaniu ksiądz Thesius, prepozyt kolegiaty w Nysie odprawił uroczystą mszę św., po zakończeniu której zaintonował hymn *Te Deum laudamus*⁷⁶.

Uroczystość położenia kamienia węgielnego wywarła na mieszkańcach Nysy i okolicy duże wrażenie. Kapucyni zadbali o to, by upamiętnić to zdarzenie, zwłaszcza by imiona i nazwiska hojniejszych ofiarodawców były utrwalone na metalowych płytkach. Z urzędu ksiązęcego w Nysie zlecono 11 lipca 1659 roku jubilerowi, Krzysztofowi Waltenbergowi, wykonanie trzynastu płytek srebrnych potrzebnych kapucynom do upamiętnienia odbytej uroczystości. Jubiler wykonał pracę szybko. Główny poborca Krzysztof Pietsch w swym sprawozdaniu do ksiązęcego biura w Nysie z dnia 31 lipca 1659 roku donosił, że płytki są gotowe i zapłacił za nie jubilerowi 6 talarów 22 grosze i 6 halerzy⁷⁷.

Zima i mrozy, jakie przeżywali kapucyni w Nysie, skłoniły przełożonego do starania się o pozwolenie na założenie pieców⁷⁸. Pozwolenie takie otrzymał. Z kancelarii ksiązęcej w Nysie 7 września 1659 roku wysłano rozkaz do właścicielki szklarni w Einsiedel, żeby sporządziła dla klasztoru i kościoła kapucyńskiego w Nysie cztery skrzynie kafli, które miała przekazać zakonnikom za pokwitowaniem⁷⁹.

Gdy tylko minęła jesienna słotna pora, podjęto znowu energiczną działalność. Prace, w związku ze zwiezieniem materiałów nie ustawały przez całą zimę. Dnia 30 grudnia 1659 roku z urzędu ksiązęcego z Nysy wysłano rozkazy w celu dostarczenia kamienia na plac budowy. Mianowicie zażądano od sędziego dworu 30 sążni, od naczelnika z Joannesberg 15 sążni, od naczelników z Freitwaldisch 10 sążni, z Bischoffswalde 15 sążni, z Ottmachau 20 sążni. Naczelnika ze Schlosswalder zobowiązali, by wykorzystał tę okoliczność, że są dobre drogi do sanny i z tamtejszej miejscowości przywiózł 20 sążni mielonego kamienia i złożył je przy kościele kapucynów⁸⁰. Pod koniec lutego 1660 roku kończono zwózkę materiałów. 17 lutego tegoż roku z ksiązęcego urzędu w Nysie wysłano rozporządzenie do naczelnika z Joannesberg, by dokonał w górach Stadtwasserisch ścięcia 50 sztuk drzewa średniego i 30 sztuk drzewa sztychówkowego. Tamtejsi cieśle mieli nie tylko wskazać drzewa do ścięcia, lecz przez poddanych ludzi połowę wyznaczonego drzewa mieli przywieźć do Nysy⁸¹.

Kapucyni w porę pomyśleli o urządzeniu kościoła i klasztoru. Gdy klasztor był jeszcze w budowie, starano się już o jego urządzenie. 17 lu-

⁷⁶ A. C., t. IV 1659 nr 20, 111 n.

⁷⁷ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 10.

⁷⁸ Prawo zakonne kapucyńskie zabraniało posiadania pieców do ogrzewania izb klasztornych. Ponieważ jednak warunki klimatyczne na Śląsku były zbyt surowe, by w czasie zimy mieszkać w nieopalonych izbach, dlatego przełożony miejscowy musiał wystarać się o dyspensę od obowiązujących przepisów.

⁷⁹ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 11.

⁸⁰ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 13.

⁸¹ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 15.

tego 1660 roku z kancelarii książęcej w Nysie wysłano do poborcy w Zuckmantel rozporządzenie, na mocy którego miał wykonać dwanaście kóp dziesięciołokciowych meblowych desek. Materiał ten miał być wysokiego gatunku, tak by stolarz mógł z niego zrobić meble⁸².

W roku 1660 kapucyńską prowincją austriacko-czeską rządził o. Samuel z Pilzna. Udał się on na Śląsk, by przeprowadzić wizytację kanoniczną. W Nysie biskup Liesch dnia 25 kwietnia 1660 r. odbył z prowincjałem dłuższą konferencję na temat osiedlenia się kapucynów na Śląsku. Co się tyczy klasztoru w Nysie, biskup zapytał kiedy kapucyni zamierzają kościół poświęcić i konsekrować. Pytał również czy wolno fundatorowi kościoła i klasztoru kapucyńskiego udzielić fundacji tego rodzaju, że pieniądze nie otrzymają zakonnicy, ani ich syndyk apostołski⁸³, lecz świecki uczciwy człowiek, który będzie zobowiązany co roku, jako zapłatę za możność używania tych pieniędzy, wypłacić kapucyńskiemu ojcu duchownemu (syrdykowi apostołskiemu), pewną ilość pieniędzy na bieżące potrzeby jak: środki potrzebne do odprawiania mszy, paramenty liturgiczne, wino, воск, olej, remont dachu, konserwacja murów. Prowincjał uznał, że taką fundację można zrobić i była ona w zakonie kapucyńskim możliwa do przyjęcia.

Poinformował jeszcze biskup Liesch prowincjała, że zaistniała możliwość zdobycia na potrzeby budowy kościoła dwieście talarów cesarskich. Sumę tę mieli zdeponować tytułem grzywny dwaj obywatele⁸⁴. Prowincjał zachęcony przez biskupa Liescha napisał prośbę o te pieniądze. Życzenie zostało spełnione i dnia 8 października 1660 roku registrator i ekspedytor książęco-biskupiej kancelarii w Nysie, Marcin Haschke, otrzymał pismo od biskupa wrocławskiego, w którym ten oznajmił, że dwieście talarów cesarskich, które złożyli dwaj obywatele z Zuckmantel: Jan Kelle i Jan Franciszek Bernard, jako zapłatę za wymierzoną im karę, arcyksiążę podarował kapucynom. Na mocy tego pisma registrator miał pieniądze te za pokwitowaniem przekazać Jerzemu Michelowi, który był ojcem duchownym kapucynów⁸⁵.

Kiedy tylko minęły mrozy, pracowano intensywnie przy budowie. Po Wielkanocy, która w 1660 roku przypadała 28 marca⁸⁶, budowa kościoła w surowym stanie dobiegała końca. Stan budowy pozwolił na to, by w czasie konferencji, którą odbył prowincjał z biskupem Lieschem (25 kwietnia), mogli już wspólnie ustalić terminy poświęcenia i konsekracji kościoła. Prowincjał zaprosił biskupa, by zechciał tak poświęcenia jak i konsekracji dokonać osobiście. Sędziwy pasterz diecezji zaproszenie przyjął. Po Zielonych Świętach czyniono już przygotowania do poświęcenia kościoła. Był już bowiem na tyle wykończony, że można w nim było odprawiać nabożeństwa. W sobotę 22 maja odbyły się wstępne ceremonie. Dnia 23 maja 1660 roku — była to niedziela św. Trójcy⁸⁷ —

⁸² WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 14.

⁸³ Konstytucje kapucyńskie nakazywały, by wszelkie czynności prawne związane z zawieraniem umów i używaniem pieniędzy spełniała świecka osoba zwana syndykiem apostołskim (niekiedy nazywano go przyjacielem lub ojcem duchownym). Zakonnikom tych czynności nie wolno było wykonywać.

⁸⁴ A. C., t. IV 1660 nr 19, 187 n.

⁸⁵ WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19a, nr 16.

⁸⁶ *Chronologia Polska*, Warszawa 1957, 325.

⁸⁷ T. W i e r z b o w s k i, *Vademecum*, Warszawa 1908, 48.

odbyła się uroczystość poświęcenia kościoła. Aktu liturgicznego dokonał biskup Baltazar Liesch, przy współudziale duchowieństwa i licznie zebranych wiernych⁸⁸.

Kapucyni nie omisskali utrwalić na zawsze swą wdzięczność wielkiemu fundatorowi biskupowi wrocławskiemu. Nad głównym wejściem umieszczono w płycie kamiennej złotymi literami napis: „Serenissimus Archidux Austriae Leopoldus Gulielmus Episcopus Wratislaviensis hanc ecclesiam una cum monasterio a fundamentis extrui curavit anno MDCLX” Pośrodku tego napisu umieszczono herb biskupstwa wrocławskiego wraz z herbem biskupa Leopolda Wilhelma. Przedstawia on herb kraju, jest jednak podzielony na cztery części przez nałożony krzyż z cesarskim orłem. Obraz orła został nałożony dlatego, ponieważ biskup był wielkim mistrzem zakonu niemieckiego⁸⁹.

Nie zaniedbano również przyozdobić wejście do klasztoru zegarem słonecznym. Przy nim umieszczono napis: *Veluti prope qualibet hora, virtus ad astra via. Mense mai die 2⁹⁰*.

Budowa konwentu kapucynów w Nysie zmierzała ku końcowi. Fasada główna była zwrócona na wschód, w kierunku ulicy. Gorliwe dogłębne prace i nieustanna zachęta do pośpiechu dokonywana przez biskupa Liescha, odniosła pożądany skutek. W ciągu dwóch lat dokonano olbrzymiego wysiłku. Zaczęto bowiem wykopy pod fundamenty 19 sierpnia 1658 roku.

Biskup Liesch nazaczył na konsekrację dzień 31 października 1660 roku. Przypadała wówczas 24 niedziela po Zesłaniu Ducha Św. W sobotę przed dniem konsekracji biskup Liesch poświęcił krzyż, wewnątrz którego umieścił relikwie świętych męczenników: Euzebiusza, Korneliusza, Aleksandra, Chryspolego i Kolumby — dziewicy i męczenniczki.

W niedzielę przy licznym udziale wiernych biskup Liesch uroczystie konsekrował świątynię na cześć Najśw. Maryi Panny, św. Ojca Francisza, św. Leopolda i św. Waclawa. W tymże dniu konsekrował główny ołtarz, a w nim umieścił relikwie św. Pawła apostoła, św. Bartłomieja apostoła, oraz świętych Eutychiana papieża, Antymiusza kapłana; a także męczenników Waclawa księcia, Saturnina, Euzebiusza, Romana, Tyburcjusza; św. Leopolda, św. Doroty, Perpetui i Kolumby, dziewicy i męczenniczki.

W uroczystości tej brali udział: o. Benigny z Moraw, aktualny przełożony klasztoru w Nysie, o. Placyd, o. Roman, o. Kasjodor, o. Tyburcjusz, o. Maurycy; klerycy: br. Parkracy i br. Augustyn; z braci konwersów: br. Michał, br. Anselm, br. Zygmunt, br. Hilary, br. Eustachy. Wszyscy oni mieli być mieszkańcami klasztoru w Nysie i należeć do jego rodziny zakonnej.

Z klasztoru z Prudnika przybyli o. Magnus i o. Paschalis, a także bracia Hugo i Roch. Z ludzi świeckich byli obecni: Konstanty z Jerin — gubernator, książę Adam Leopold z Backau — cesarski kanclerz, Kasper

⁸⁸ B. Ruffert, *Schilderungen...*, 26. Por. *Neisse einst und jetzt*, Neisse 1899, 27. Por. F. Ziemmermann, j.w., 275.

⁸⁹ B. Ruffert, *Schilderungen...*, 26. Zob. D. Landrichter, *Wappen in und an Neisser Bauwerken*. W: *Jahresbericht des Neisser Kunst und Alterthums Vereins*, Neisse 1899, 19, fig. 22.

⁹⁰ B. Ruffert, *Schilderungen...*, 25.

Smottnele — radca cesarski, Kasper Naso — radca miasta Nysy, Pierundt — prefekt cesarskiego arsenału, oraz wielu innych. Biskup konsekrował rozporządził co roku obchodzić uroczyste rocznicę konsekracji w drugą niedzielę po dniu błogosławionej śmierci św. Franciszka z Asyżu⁹¹.

W ten sposób osiedlili się kapucyni w drugim mieście na Śląsku w Nysie. Wprawdzie klasztor był fundowany tylko na dwanaście osób, ale już pierwszy skład rodziny zakonnej miał o jedną osobę więcej. Z latami liczba zakonników szybko powiększała się. Przekroczyła potem trzydziestu⁹². Środków na utrzymanie nie brakowało. Kapucyni przez swoją pracę apostołską wywierali wpływ religijny na całą okolicę.

ZAKOŃCZENIE

Założenie klasztoru w Nysie było dużym sukcesem dla zakonu kapucynów. Warunki bardzo sprzyjały wychowaniu kleryków, dlatego w konwencie tym założono dom studiów filozoficzno-teologicznych. Klasztor nyski stał się w przyszłości centrum życia kapucyńskiego na Śląsku. Chociaż przed założeniem jego, mieszcianie Nysy obawiali się ciężaru jaki na nich spadnie, gdy będą musieli wyżywić zakonników, to jednak obawy ich w przyszłości okazały się próżne. Klasztor w Nysie był bowiem najbardziej zasobnym ze wszystkich klasztorów kapucyńskich na ziemiach śląskich. Gdy kapucyni osiedlili się na stałe w rezydencjalnym mieście biskupów wrocławskich, zaczęli coraz więcej pragnąć osiedlić się jeszcze w samej metropolii Śląska to jest we Wrocławiu.

DIE GRUNDUNG DES KLOSTERS DES ORDENS DER BRÜDER MINORITEN KAPUZINER IN NEISSE

Z u s a m m e n f a s s u n g

Den ersten Vorschlag der Ansiedlung in Neisse erhielten die Kapuziner vom Breslauer Weihbischof Balthazar Liesch im Juli des Jahres 1654. Das Provinzialkapitel der österreichisch-schechischen Provinz der Kapuziner in Linz akzeptierte im Jahre 1655 den Vorschlag des Baus eines Klosters in Neisse. Der Breslauer Bischof und der österreichische Erzprinz Leopold Wilhelm gab nach Übernahme der Regierung der Diözese im Jahre 1657 eine ablehnende Antwort, indem er die Sache für die Zukunft verschob. Der Stadtrat verweigerte entschlossen die Genehmigung zur Ansiedlung der Kapuziner innerhalb der Stadt.

Der Provinzial der Kapuziner Michael Engel kam im Jahre 1657 nach Neisse zwecks Erforschung an Ort und Stelle der Sache mit der Wahl einer Parzelle. Er entschied über die Annahme eines Platzes ausserhalb der Stadt bei der Mährengasse. Der Stadtrat genehmigte die Ansiedlung auf der vom Provinzial gewählten Parzelle, und der Breslauer Bischof

⁹¹ A. C., t. IV 1660 nr 56, 221 n.

⁹² WAP-Opole, aa m. Nysy. Rep. 32. X. 19g. I, nr 89.

erteilte den Kapuzinern am 26 September 1657 seine Genehmigung. Auf diesem in der Breslauer Vorstadt liegendem Platz, hinter dem Fluss Neisse stand die Kapelle des hl. Laurenz und ein Krankenhaus für Frauen.

Der Bischof Liesch kaufte jene Parzelle. Er erbaute ein neues Krankenhaus, wohin er die Frauen vom alten Spital evakuierte. Das alte Spitalgebäude wurde abgetragen.

Der Provinzial Michael Engel wandte sich am 11 Juli 1658 an den Breslauer Bischof Leopold Wilhelm mit der Bitte um die Schenkung von Baumaterialien nach einem beigefügten Verzeichnis, das die Architekten verfertigten. Der Breslauer Bischof gab auf die Bitte des Provinzials eine zustimmende Antwort.

Am 19 August 1658 wurde den Kapuzinern offiziell die Parzelle übereignet und an diesem Tage begannen sie den Erdaushub für die Fundamente. Das Ansammeln des Materials auf dem Bauplatz dauerte den Winter lang. Am 3 Juni 1659 fand die Feierlichkeit der Grundsteinlegung statt, welcher der Bischof Balthasar Liesch präsierte. Die Kirchenweihe fand am 22 Mai 1660 und die feierliche Konsekration am 1 Oktober 1660 statt. Die Kirche trug den Namen des hl. Franziscus von Assisi.